

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.

Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmonij) po raz pierwszy 4 kr.

następnie po 2 kr. m. k.

## Kwartal IV. Prenumeraty

na Gazetę Lwowską z Dodatkami dziennik urzędowym, a prywatnym tygodniowo od 1. października po koniec grudnia 1852.

Bez przesyłki dla miejscowych . . . . . 4 złr. 15 kr.

Z przesyłką pocztową . . . . . 4 złr. 40 kr.

a z nadpłatą 3 kr., kto wymaga kwitu, i nadto, jeżeli kwit ma być *franco* przesyłanym, prenumerujący dodać raczy należności tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

### PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Królestwo Polskie. — Rosya. — Wyspy Jonkie. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

## Monarchya Austriacka.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 24. września.** Dnia 23. września 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej i został rozdany XLII. zeszyt z roku 1851 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

**Lwów, 21. września.** Według dekretu c. k. najwyższej władzy policyjnej z d. 13. września r. b. l. 4208 przypomnielo król. neapolitańskie ministerium królewskim agentom zagranicą, ażeby zachowywali istniejący już od dawna przepis względem paszportów.

Według tego przepisu tak król. neapolitańscy poddani, jakoteż cudzoziemcy przebywający w miejscu siedziby ambasady sycylijskiej lub przejeżdżający w podróży przez takie miejsce, jeżeli chcą się udać do królestwa obojg Sycylii, muszą dać swoje paszporta wizować w tej ambasadzie, ażeby mogli wkroczyć do tego królestwa, a król. władzom pogranicznym polecono, ażeby nieprzepuszczały żadnego podróżnego, który niedopelni powyższego przepisu.

Co w interesie podróżującej publiczności podaje się niniejszem do wiadomości publicznej.

### Sprawy krajowe.

**Lwów, 22. września.** Dwudziesta siódma lista składek na Zakład naukowy gospodarski, po dzień 22go września b. r. przez c. k. Urząd obwodowy Tarnowski zebranych.

Na gospodarstwo wzorowe:

PP. Stefan Leśniowski właściciel Ryglie i JX. Emeryk Kroner pleban Tuchowski, po 5 złr.; Salomea Szczepanowska właścicielka Kielanowie, JX. Józef Orłowicz pleban Ryglicki, Józef Rychter właściciel Bistoszowy, Emilia Rozwadowska właścicielka Tuchowa i JX. Ludwik Matulewicz pleban Porębski, po 2 złr., JX. Antoni Siemieniński exponowany w Tuchowie, Władysław Jastrzębski właściciel Uniszowy, Mendel Fenichel z Ryglie i Alexander Zbysław przełożony kamer. w Tuchowie, po 1 złr.; Gutmann Schreiftafel z Ryglie 30 kr., Jankiel Stein z Ryglie 20 kr. i Boruch Bergglas z Ryglie 15 kr.

Suma dwudziestej siódmej listy . . . . . 25 złr. 5 kr.

Dodawszy sumę dwudziestu sześciu list poprzednich . . . . . 16,732 złr. 47 $\frac{1}{4}$  kr.

i oblig. cząstk. na 500 złp.,

Jest ogółem . . . . . 16,757 złr. 52 $\frac{1}{4}$  kr.

Z tego wypada na fundusz szkoły . . . . . 3,259 złr. 16 $\frac{1}{4}$  kr.

i oblig. na 500 złp.

a na fundusz gospodarstwa wzorowego . . . . . 13,498 złr. 36 kr.

Ogół funduszków jak wyżej . . . . . 16,757 złr. 52 $\frac{1}{4}$  kr.

i oblig. na 500 złp.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

**Lwów, 25. września.** Na rzecz pogorzalców Brzeska ofiarował JMP. Jan Nep. Brusda, c. k. podporucznik i 1. adjutant 4. pułku żandarmeryi 2 złr. m. k.

Nietylko my sami w Europie, pisze *litogr. koresp. austr.*, dowiedzieliśmy się z niejakiem zadziwieniem, że Prusy nieczekając odpowiedzi reprezentowanych właśnie w Mnichowie państw niemieckich,

znowu otworzyły konferencye cłowe w Berlinie wyłącznie tylko z uczestnikami traktatu wrześniowego.

Wielu zapewne zadało sobie pytanie: czyli to koniec stariej komedyi albo też początek nowój? Wyznajemy szczerze, żeśmy sobie inaczej wyobrażali ostatni akt rozwiązania. Spodziewaliśmy się że Prusy odrzucając zgodę, przynajmniej będą miały odwagę w swoich decyzjach, i stanowczo niedwuznacznie uwiadomią resztę państw o swoim oderwaniu się, przytaczając powody zmagające do tego kroku. Takie postępowanie odznaczałoby się przynajmniej jakąś godnością, albowiem także i na błędnej drodze zachować można jakąś godność.

Ale tak wołały Prusy zadać Niemcom nową zagadkę, której rozwiązanie i znaczenie jest tajemnicą. Może liczą na przykre zatrważające wrażenie, wynikające właśnie z niepewności z jaką się w niewyraźnych rysach nakształt upiorów pokazują klęski i kary, które mają nastąpić?

Ten efekt, jeżeli rzeczywiście był zamierzony, sparaliżowały już gabinetowi gwałtowniejsze partye w Berlinie; dziennik *Kreuzzeitung* bowiem ogłasza rozwiązanie zagadki tak głośno z takim zapalem, że każdy słyszeć musi: „Zerwane są układy“, woła rzeczona gazeta, jakkolwiek to zatrważa wszystkich roztopniejszych Prusaków.

Pozór do zerwania układów niebardzo szcześnie jest wybrany. Zerwanie układów nastąpiło dla niedotrzymania terminu, jednostronnie przez Prusy oznaczonego. W kwestyi dotyczącej tak blisko dobrego byt Prus, równie jak cały stosunek Prus do reszty państw związkowych, należało uzasadnić zerwanie układów wewnętrznymi powodami toczącej się sprawy, albo sprzecznościami niedającymi się pogodzić. Ale zrywać układy dla niedotrzymania terminu, to coś zupełnie nowego w dyplomacyi.

Przy układach między udzielniemi państwami oznaczają się zazwyczaj terminy za wspólnem porozumieniem się, ale niewyznacza je jedna strona peremptorycznie. Czyliż królowie i książęta Niemiec pozwani są w Berlinie przed sąd, że ich skazują in contumaciam? Jeżeli jeszcze potrzeba było nowego dowodu, aby sprzymierzonym w Darmsztadzie rządowi objaśnić, czego się po nich na przyszłość domagano, i wyswiecić przyczyny, dla których się Prusy sprzeciwiają przystąpieniu Austrii, tedy muszą w oczach każdego zniknąć wszelkie wątpliwości względem tego postępowania, w którym namietności gwałtownych koteryi pokonały oględność gabinetu. Prusy chcą pokazać, jak wiele im na tem zależy, aby ich słuchano.

Ale to postępowanie nie zdekoncertowało bynajmniej sprzymierzeńców darmsztadzkiech. Będą oni i nadal gotowi podać rękę do zgody, jeżeli podane warunki odpowiedzą prawom i interesom obydwóch stron. Na *merytoryczną treść* odpowiedzi z Mnichowa niewywrze odgrana w Berlinie scena żadnego wpływu; a jeżeli przez to powiększone zostały dla samego gabinetu pruskiego trudności zbliżenia się, tedy odpowiedzialność w tym względzie nie spada na mężów stanu zgromadzonych w Mnichowie.

Ale uczestnicy traktatu wrześniowego, a przedewszystkiem Hanower, któremu tak wiele zależy powinno na uchyleniu scysyi, jakże dotkliwie musieli uczuć tę demonstracyę wywołaną przez Prusy!

Rząd hanowerski musi pojmować, że traktat wrześniowy otrzymuje znaczenie i kierunek, jakiego przy zawarciu niemili w myśli pełnomocnicy hanowersey. Miasto związku cłowego dla całych Niemiec, robi się poprostu ściślejsza liga Niemiec północnych pod protektoratem pruskim, a taka liga skłaniająca się bezwarunkowo do wolnego handlu musi koniecznie za sobą pociągnąć zupełne odosobnienie Prus i reszty północno-niemieckich sprzymierzeńców od innych państw niemieckich. Czyliż zechce Hanower liczyć się do takiego od Niemiec oderwanego przymierza? Ale jeżeli Hanower silnie obstawać będzie za pojednaniem ofiarowaniem z Mnichowa, wtedy zdoła ocalić Niemce od rozdwojenia, a tém samym swoją własną niezawistość.



Na jedno jeszcze musimy zwrócić uwagę, mianowicie, że się te układy odbywają w drodze *spokojnej* i Niemiec nie w sobie ewentualności wojennych. Przecież jeszcze wolno będzie układać się względem cel i kwestyi handlowych, uwzględniać przytem własny interes materialny nie apelując zarazem do zbrojnej przemocy? Niemasz nie śmieszniejszego jak przy konferencyach cłowych co chwila brząkać pałaszem. Możemy zapewnić publiczność, że wszelkie wzniecanie obawy wojny należy do nieczestnych środków. Z kwestyi cłowej jeżeli rozwiązanie jej zależy od namietności i uporu, może wyniknąć niejedna materialna szkoda dla przemysłu niemieckiego i to dość jest bolesne dla każdego, komu idzie o dobro Niemiec — ale wojna z niej niewyniknie. W tym względzie można być zupełnie spokojnym. (Lit. kor. aust.)

(Nominacye.)

**Wiedeń, 21. września.** Ministerium spraw wewnętrznych mianowało w królestwie Galicyi komisarza obwodowego III. klasy, Józefa *Nadernann* komisarzem obwodowym II. klasy, a gubernialnego konceptistę Ignacego *Illadisch*, komisarzem obwodowym III. klasy.

— C. k. ministerium finansów mianowało przełożonego okręgu kameralnego w Żółkwi, radcę kameralnego Franciszka *Roder* radcą finansów w gremium dyrekcji finansów krajowych we Lwowie.

— C. k. ministerium finansów nadało posadę przełożonego Żółkiewskiego okręgu kameralnego, z którą połączony jest tytuł i charakter radcy kameralnego, sekretarzowi galicyjskiej dyrekcji finansów krajowych Janowi *Wittemberskiemu*. (W. Z.)

(Wyroki sądu wojennego.)

**Wiedeń, 21. września.** Za udział w nowszych zamachach rewolucyjnych a odnośnie za współnictwo w dopuszczeniu się zbrodni stanu, skazani zostali wyrokiem sądu wojennego z 5go czerwca r. b.

1. Rudolf *Gablens*, rodem ze Lwowa w Galicyi, lat 21 mający, r. k. obrządku, bezzenny, słuchacz techniki na 5tym roku, na dwanaście lat pracy przy szalich w ciężkich żelazach;

2. Antoni *Lange*, rodem z Dukli w Galicyi, lat 23, r. k. obrządku, bezzenny, dawniej słuchacz techniki, podczas rewolucyi węgierskiej kapitan legii polskiej, ostatniemi zaś czasy rachmistrz i kasyer u właściciela kopalni kruszcowych w Zwillingsdorf, na sześć lat pracy przy szalich w ciężkich żelazach; zaś

3. Michał *Matschego*, rodem z Wiednia, lat 19 mający, słuchacz techniki z 3go roku,

4. Karol *Hanl*, rodem z Kornabrunn w Austrii poniżej Anizy, r. k. obrządku, żonaty, chirurg miejski a oraz i przy teatrze nadwornym w Wiedniu, tudzież

5. Ignacy *Schück*, rodem z Neu-Bidschow w Czechach, lat 37 mający, izraelita, bezzenny i doktor medycyny, obwinieni o tę samą zbrodnię, uwolnieni zostali *ab instantia* z braku dostatecznych dowodów wspólnego ich przewinienia i z zaprzestaniem dalszego śledztwa.

Oprócz tego skazani zostali wyrokiem sądu wojennego z 13go b. m. za współwiedomość o czynie obok rozmyślnego utajania i za udział w dopuszczeniu się zbrodni stanu:

6. Wincenty *Nowina Smagłowski*, rodem z Brodów w Galicyi, lat 46 mający, r. k. obrządku, żonaty, właściciel prywatnego zakładu wychowawczego we Lwowie, na dwanaście lat więzienia fortecznego;

7. Karol *Klipunowski*, rodem ze Lwowa w Galicyi, 27 lat ma-

jacy, r. k. obrządku, bezzenny, słuchacz prawa z roku czwartego na dziesięć lat;

8. Lesław *Łukasiewicz*, rodem z Zaturzyna obwodu Brzeżańskiego w Galicyi, 43 lat mający, r. k. obrządku, bezzenny, właściciel księgarni i drukarni w Krakowie, na dziesięć lat;

9. Elias *Jarosiewicz*, rodem ze Lwowa, lat 26 mający, bezzenny, malarz, na ośm lat pracy przy szalich w ciężkich żelazach;

10. Felicyan *Bolechowski*, rodem z Janowic w Galicyi, lat 37 mający, r. k. obrządku, żonaty, rzadca dóbr w Kiewkowie, na siedm lat więzienia fortecznego; zaś

11. Władysław *Czaplicki*, rodem z Przeworska w Galicyi, lat 24 mający, r. k. obrządku, bezzenny, dawniej aktuariusz dominikański, w końcu asenterowany na wyraźny rozkaz szeregowiec z c. k. pułku piechoty;

12. Piotr *Podhajski*, rodem z Niżniowa w Galicyi, lat 35 mający, r. k. obrządku, bezzenny, czeladnik krawiecki;

13. Onufry *Kottarski*, rodem z Leków górnych w Galicyi, lat 26 mający, r. k. obrządku, żonaty, kancelista magistratualny w Tarnowie.

14. Sylwery *Woliński*, rodem z Trzciany w Galicyi, lat 43 mający, r. k. obrządku, bezzenny, urzędnik gospodarczy; a w końcu

15. Agnieszka *Klipunowska*, rodem z Rzeszowa w Galicyi, r. k. obrządku, wdowa po rewidentu rachunkowym, uwolnieni zostali dla braku prawnych dowodów od dalszego śledztwa w sprawie zarzucanego im współnictwa w dopuszczeniu się zbrodni stanu, a Piotrowi *Podhajskiemu*, u którego znaleziono broń zakazaną, policzono odsiedzianny areszt indagacyjny za karę.

Te wyroki sądu wojennego potwierdzono w drodze instancji sądowej, w drodze zaś łaski złagodzone Rudolfowi *Gablens*, Antoniemu *Lange*, Karolowi *Klipunowskiemu* i Eliaszowi *Jarosiewiczowi* karę ciężkich kajdan przy pracy szalichowej na karę lekkich kajdan. (W. Z.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

**Wiedeń, 21. września.** Z Peszty donoszą o przybyciu tam Jego cesarzew. Mości W. księcia Aleksandra Rosyjskiego, Ich królewicz. Mości księcia Fryderyka i Wilhelma Badenkiego, Jego królewicz. Mości księcia Alberta Saksonii, Jego królewicz. Mości księcia Parmy, Ich cesarzewicz. Mości Arcyksięcia Zygmunta i Leopolda, tudzież 50 austriackich i więcej jak 60 obcych generałów i sztabowych oficerów.

— Ces. rosyjski rząd pozwolił, ażeby furmani przewożący towary z Galicyi do Rosyi mogli przekraczać granicę chociaż paszporta ich nie są zaopatrzone wiza ambasady rosyjskiej.

— Jest nadzieja, że Lwów będzie mieć w zimie 1853<sup>34</sup> roku oświetlenie gazowe, bo obecny tu teraz burmistrz tamtejszy wszedł w tym względzie w układy z dyrekcją Wiedeńskiego oświetlenia gazowego.

— Od kilku dni ogląda burmistrz Lwowski wszystkie wielkie kn powszechnemu pożytkowi służące zakłady rezydencji, by według ich wzoru przedsięwziąć stosowne polepszenie podobnych zakładów we Lwowie. (Ll.)

(Kurs wiedeński z 24. września 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 96<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 85<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; 4% 76<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 228; z roku 1839 140<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Wied. miejski bank. —. Akcje bankowe 1363. Akcje kolei pół. 2220. Główniejszej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 721. Lloyd 660.

## Sławny proces Karoliny de Calvierre.

(Ciąg dalszy.)

Podeczas gdy kapitan gwardyi i prałat tym sposobem kończyli swoją wyprawę, wszedł tymczasem Fulcrand w związki małżeńskie z panną Karoliną de Calvierre 8go stycznia 1660, w miasteczku La Guioville, oddalonem tylko o 10 „liues“ od zburzonego zamku Du Boscq. Kapłan błogosławiący temu ślubowi spisał akt ślubny przez świadków stwierdzony.

Wszakże pochodnia która przyświecała temu weselu — płomienie zamku Du Boscq — przeraziły jak się zdaje, jednego ze sprawców tej pozozi. Opat dokonał wkrótce żywota. Brat jego, Antoni, zrobił się samowładnie opiekunem swej siostrzenicy.

Tymczasem Margrabia wraz z synem mając w swem ręku akt zawartego ślubu, sądzili mieć już dobry powód do wystąpienia z projektami ugody, niewspominając jednak jak się zdaje, nie jeszcze o rzeczewistem zawarciu ślubów małżeńskich.

Zagniewany stryj zdawał się być skłonnym do ugody, a przynajmniej tak się okazywał. Umawiano się więc ze sobą i ugodzono nareszcie w ten sposób:

Panna de Calvierre miała być wydana stryjowi swemu, *entiere et en etat d'etre mariee*. Familia Du Boscq'ów miała upraszać króla o darowanie winy za wykradzenie panny. Antoni de Calvierre miał się do tego przyczynić, i odstąpić od dalszego wznowienia procesu. Oba Margrabiowie obowiązali się na odwet recesować od wszelkich pretensyi tak przeciw masie spadkobierczej opata z Psalmidi

jako i przeciw jego sukcesorom, a mianowicie puścić w zupełną niepamięć, zburzenie i zrabowanie tak zamku jako i miasta Du Boscq.

Margrabiowie brali tę ugody wcale w szczeroci serca, i 2go lutego 1660 wydali Karolinę de Calvierre jej stryjowi. Po spisaniu odpowiedniego aktu przez sędziów miejscowych, starali się najprzód o ulaskawienie królewskie.

Król przebaczył im istotnie winę wykradzenia panny, bez żadnego dalszego zastrzeżenia. W miesiącu grudniu 1660 mieli Margrabiowie na to listy królewskie w swoim ręku.

Lecz nieskończyła się rzecz na tem. Antoni de Calvierre dla ugody nie wyrzekł się swoich zamiarów. Wyznaczył kuratora dla swej synowicy, a kurator i adwokaci Margrabiów zaczęli wzajemne pertraktacje. Przyszło w końcu do nieporozumień. Adwokat Margrabiów podał ze swojej strony propozycje adwokatom jeneralnym, lecz adwokat kuratora udał się z tą sprawą do jeneralnego kuratora. Z tego wszystkiego wynikły zamiast zgody większe tylko nieporozumienia, a położenie obu Margrabiów stawało się coraz przykrzejsze, i zagrażało im wielkiem niebezpieczeństwem. Jeneralny prokurator zażądał bowiem zupełnej rewizyi procesu.

Jeneralny adwokat wytoczył tymczasem całą tę sprawę przed sąd zgromadzony (a l'audience). Na jego propozycję wydano nowy wyrok z 23. maja 1661, w skutek którego ulaskawiające listy królewskie miały być zarejestrowane, a Du Boscq ojciec i syn pozostawać aż do dalszego rozstrzygnięcia w więzieniu.



## Ameryka.

(Wiadomości z Nowego-Jorku, z Hawany i z Meksyku.)

Najnowsze wiadomości z Nowego-Jorku sięgają po dzień 4. b. m. Ciągłe nadchodzą tam doniesienia o nadzwyczajnym spustoszeniu, jakie zrzucił orkan na przestrzeni 100-milowej między Mobile i Nowym-Jorkiem.

Za duszę Lopeza miano odprawić dnia 1. b. m. żałobne nabożeństwo w katedrze ś. Patrycjusza. Jednak arcybiskup zakazał śpiewać *Requiem* i niepozwolił także wystawić wewnątrz kościoła katafalk z napisem „Męczennik”. Po żałobnym nabożeństwie odbyło się w pobliskim domu zgromadzenie, na którym w sprawie wyspy Kuba miano bardzo podburzające mowy.

Wiadomości z Hawany sięgają po dzień 29. z. m. Według gazet panowało na tej wyspie wielkie wzburzenie. Rządowi powiodło się wysledzić prasę, którą dziennik: *Głos ludu* był drukowany. — Przyaresztowano wiele mocno skompromitowanych osób, oskarżonych o zdradę stanu. 9 osób skazano na stracenie.

Z Meksyku donoszą pod dniem 13. z. m., że insurekcyja w różnych częściach kraju coraz bardziej bierze górę i że zapewne będzie wielki kongres zwołany dla naradzenia się nad środkami do przytłumienia powstania. Zbrojeckie napady ze strony Indian trwają nieprzerwanie. (Abl. W. Z.)

## Francya.

(Wiadomości o podróży prezydenta republiki. — Wiadomości o wyborach rad komunalnych.)

**Paryż, 17. września.** *Moniteur* ogłosił trzy depeszy o podróży prezydenta republiki. Pierwsza z nich zawiera odpowiedź Ludwika Napoleona na przemowę biskupa w Nevers przy wniószeniu do katedry. „*Monseigneur*” — odrzekł Ludwik Napoleon — „jestem Panu za wyrażone uczucia bardzo obowiązany. Za pomocą modlitwy takich jak Pan prałatów, spodziewam się porządek i bezpieczeństwo we Francyi przywrócić i od nieba pomyślność dla Ojczyzny ubłagać!” — Druga depesza donosi o odjeździe dnia 16. zrana do Moulins, po zwiedzeniu wprzód wystawy bydła.

Trzecia depesza z dnia 16. o pół do szóstej wieczór przesłana jest od prefekta departamentu Nièvre z oznajmieniem, że opuścił księcia w Villeneuve, 3 mil od Moulins, w najlepszym zdrowiu. — „Szczególniejszy wypadek” — opowiada prefekt — „wywołał pośród miasta ogromny entuzjazm: powóz, w którym się książę znajdował, obsypano kwiatami, a w środku ich znajdowała się przepyszna korona; orszak musiał się zatrzymać; cizba i mnóstwo kwiatów przeskadzały koniom iść dalej.”

O wypadkach w Bourges i Nevers można dodać jeszcze tylko niektóre szczegóły. Na łukach tryumfalnych, chorągwiach, transparentach i nie mniej na domach prywatnych jak na gmachach publicznych, wszędzie czytano powszechne życzenie cesarstwa. W Nevers przy wniószeniu z kościoła, gdy deputacje gmin, cechy i tym podobne przed i poza pojazdem prezydenta rozwinęły swoje chorągwie, widziano na nich tylko następujące napisy: *Vive l'Empereur!* a *Napoléon!* a *Napoléon III!* a *notre bon prince Louis Napoléon!* *Vive Louis Napoléon III!* Nosimy go w naszym sercu! Niech żyje Wybawca Francyi! Licz na nasze przywiązanie! Nasza miłość należy do niego itd. Niektórzy chłopci mieli kapelusze owinięte w biały papier, na którym dużymi literami było wydrukowano: *Vive l'Empereur!* Robotnicy szklanej huty nieśli na kijach butelki z taką samą dewizą, z okien miasta wisiła ta dewiza, malowana na białem

plótnie, podano mnóstwo adresów, między innemi także z Clamecy, które podobnież cesarstwa żądały. Że to obwieszczenie nie jest zmyśleniem dziennikarzy elizejskich, ale faktem, okazuje się ztąd, że także *Siecle* w swych doniesieniach prywatnych powszechny okrzyk *Vive l'Empereur* zupełnie potwierdza. Jeden tylko legitymistyczny dziennik *Union* utrzymuje z listów prywatnych, że w Bourges nie słyszano *Vive l'Empereur*, lecz tylko *Vive Napoléon*; to twierdzenie sprzeciwia się wszystkim innym doniesieniom.

Za przykład ogromnego zgromadzenia się ludności w Bourges i Nevers podają, że tam jedna mała gmina, licząca 1500 dusz (Lejay) była przez 1200 osób reprezentowana (tylko starcy i chorzy pozostali w domu) i że w obu namienionych miastach tak dalece były zajęte wszystkie domy, że za jedną wiązkę słomy na posłanie w nocy, po 5 franków płacono. Prawie wszyscy włóścianie koczowali na ulicach i na placach publicznych pod gołym niebem.

Już teraz zaczęły się pochody wojsk do *Bordeaux* dla przyjęcia prezydenta republiki. Komenderujący tamtejszy generał nakazał już uroczystości przyjęcia we wszystkich szczegółach, między innemi także salwę z 101 dział. — Ponieważ prezydent republiki nie wstąpi do Korsyki, przeto wielu mieszkańców tej wyspy udaje się do Toulonu i Marsylii, dla zobaczenia siostrzeńca Cesarza.

— Wiadomości o wyborach rad komunalnych są ciągle jednakowe; obojętność wyborców, rzadkie rezultaty na pierwszym głosowaniu i małe zwycięstwa opozycyjne. I tak w departamencie Niższych Alp obrano znowu kilku kandydatów opozycyjnych. Prawie wszystkie wybory rad komunalnych w okolicy Lugdunu nie wydały stanowczych rezultatów.

(Wiadomości połoczne z Paryża.)

**Paryż, 16. września.** Dziennik *Ind. Belge* potwierdza doniesienie, że w komercyjnych układach między Francją i Belgią zaszły nowe trudności. *Journal des Debats* utrzymuje, że rząd francuski zażądał nagle uwzględnienia francuskich win i Lugduńskich towarów bławatnych. Od tej koncesyi będzie zależeć zatrzymanie teraźniejszych cel od węgla po upływie dotychczasowego handlowego traktatu. Z przyczyny tego wypadku pan Liedts, jeden z pełnomocników Belgijskich, wybiera się do odjazdu z Paryża.

— *Moniteur* ogłosił, że wszystkie podania o zawarciu traktatu wolnego handlu między Anglią i Francją są bezzasadne.

— Trybunał z St. Michel skazał w Commercij drukarza, nazwiskiem Cabasse na zapłacenie 2000 rf. kary dla tego, że bez poprzedniego zawiadomienia wyborcze okólniki drukował.

## Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

**Turyń, 18. września.** Odilon Barrot wyjechał przez Liwornę do Neapolu. — Parostatek „Tripoli” przeznaczony jest do krążenia na wodach około Cagliari.

**Rzym, 16. września.** Papież przyjmował francuskiego exministra Turgot.

**Neapol, 15. września.** Jej Mość Królowa powiła dzisiaj w Caserta szczęśliwie księcia, który przy chrzcie otrzymał imię *Pasquale* hrabia *di Bari*. (L. k. a.)

## Niemce.

(Rozporządzenie król. rady szkolnej do rektorów gymnazyj i licejów i t. d.)

**Sztutgarda, 13. września.** Dla ochrony młodzieży od zepsucia wzroku wydała król. rada szkolna zeszłego miesiąca roz-

Antoni de Calvierre rozpoczął był w tym czasie układy majątkowe z swoją synowicą, i za pomocą jej kuratora wymógł na niej odstąpienie mu dwu znacznych posiadłości ziemskich, prawem sukcesyi do niej należących. Działo to się 7. lutego 1661.

Karolina liczyła wówczas lat 14. Stryj jej trzymał ją ciągle w zamknięciu. W miesiącu wrześniu zdecydował się nareszcie oddać ją w opiekę prezydentowi La Roche, i było to tylko dla niej nowym rodzajem przymusu.

Antoni de C. skłaniał się z początku do wydania za mąż synowicy swej za Fulcrandę, zwłaszcza zagarnawszy już większą część rodzicielskiego jej majątku. Wkrótce jednak namyslił się inaczej. Jako małżonka Margrabi Du Boseq mogła bowiem wytoczyć mu proces i prosić o unieważnienie wymuszonej gwałtem na niej ugody. Bez żadnego więc względu na przeszłość szukał dla niej małżonka. Małżonek taki nastroczał mu się łatwo, lecz niepodobna było zmusić ją do tego zamęścia.

Siostrzenica jego powolna kiedy chodziło o odstąpienie majątku, oparła się stanowczo dalszym planom stryjowskim. Oświadczyła sołennie, że pozostanie swemu Fulcrandowi wierną do śmierci, i znalazła sposobność uwiadomienia go o nowym tym zamachu.

Stryj jej na to gniewem zapalony kazał ją znowu zamknąć w klasztorze, i pilnować jak najściślej.

Tymczasem zmieniła się była opinia publiczna o tej sprawie. Kiedy początkowo upatrywano istotną zbrodnię w wykradzeniu 10letniej dziewczyny, zaczęto się wkońcu interesować jej nieszczęściem i niezłomną wytrwałością 14letniej osoby. Nowe jej uwięzienie wywołało w Montpelier powszechne oburzenie. Czterysta do pięćset szlachty

podniosło broń, zgromadziło się publicznie na rynku, i naradzało się nad uwolnieniem młodej, enotliwej małżonki z rąk chciwego jej stryja i postanowiono oddać ją małżonkowi.

Zamierzono uderzyć na klasztor, lecz Antoni de C. powziawszy o tem wiadomość, obsadził klasztor zbrojnymi ludźmi. Szlachta nieustraszyła się tem bynajmniej. Weszła siłą mocą do klasztoru, a oswobodziwszy więzioną, oddała ją tęskniącemu małżonkowi i jego ojcu napowrót.

Czyli przy tym najazdzie feudalnym krew niepłynęła, o tem niepozostała żadna wiadomość. Karolina jednak znękana tylu przeciwnościami, wstrząśniona tylą zmianami losu i uczuciem nagłej radości, popadła w niebezpieczną chorobę. Długo obawiano się o jej życie, wszakże przetrwała przesilenie to szczęśliwie.

Znowu więc nowe porwanie osoby żeńskiej, nowy napad na klasztor zakonnie przybierający charakter jawnego buntu! Pod panowaniem tak nieugiętego króla jak Ludwik XIV. sprawa ta niemogła ująć płazem ani się utaić, — cała prowincya o niej wiedziała i nią się zajmowała. Na szczęście był gubernator Langwedocyi, książę Conti, mąż szlachetny i wyrozumiały. Wzruszyły go cierpienia młodej Karoliny de Calvierre, wziął ją w swoją opiekę i powierzył staraniom księżny, swojej małżonki.

Jeneralny prokurator jednak polecił sądowi dociekanie ostatnich wypadków. W razie potrzeby upoważnił osobnego komisarza do odwiezienia panny de Calvierre do Tuluzy dla sądowego jej przesłuchania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



porządzenie do odnoszących się zwierzchności wyższych, do rektorów gymnazyów i liceów, tudzież do wszystkich szkół realnych w Sztutgardzie i Ulmie z następującem zaleceniem: 1) aby ustawicznie i z wszelką ścisłością opierano się złemu u wielu uczniów zwyczajowi mocnego nachylenia się przy czytaniu i pisanu nad książkami i skrypturami, i trzymania ich blisko oczu; 2) aby przy wyborze książek szkolnych miano szczególny wzgląd na druk dobry i wyraźny; 3) aby w ogóle lekcye publiczne przy świetle ile tylko być może ograniczono, a w razie niemożliwym, aby postarano się o dostateczne oświetlenie; 4) aby zamiast pobielania ścian w szkole pociągano je farbą jasno-zieloną lub turkusową; 5) okna opatrzone żaluzjami lub zielonemi storami; 6) starano się o to, iżby światło z boku wpadało, i by uczniów nie sadzano twarzą wprost do jasnego okna, i 7) aby tablice i mapy ustawiano i zawieszano w takim miejscu, gdzieby padający blask na nie oczu nie raził, tudzież aby je zawsze w czystości trzymano, a zużyte wcześniej odświeżano.

(A. B. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 20. września.)

Metal. austr. 5% 82<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 73<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Akeye bank. 1406. Sardynskie —. Hiszpańskie 47. Wiedeńskie 103<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Losy z r. 1834 195; 1839 r. 122.

## Prusy.

(Kontrola wychodźców w W. księstwie Poznańskim.)

**Poznań, 13. września.** Nadprezydent prowincji wydał niedawno rozporządzenie tej treści, że landraci mogą wtenczas tylko wydawać polskim wychodźcom pozwolenie do przesiedlenia się, jeżeli przyjmujący ich do służby chlebowadca złoży na piśmie następujące oświadczenie:

„Niżej podpisany obowiązuję się niniejszem przyczynić się z własnych środków do utrzymania polskiego wychodźcy N. N. w ten sposób, iżby ani on ani jego familia nie stała się nigdy ciężarem publicznym dla swego ubóstwa. Poddaję się oraz i temu, aby w razie potrzebnego dla N. N. wsparcia, włożono na mnie obowiązek dalszego utrzymania jego, lub żeby potrzebną w tej mierze kosztą exekwowano odemnie bez żadnej poprzedniczej skargi sądowej, a to w drodze przymusowej według zarządzenia władz administracyjnych.“

Podpis wydawcy rewersu musi być przez komisarza dystryktowego stwierdzony i opatrzone jego urzędową pieczęcią. Tym więc sposobem ułatwiono widocznie kontrolę wychodźców. (A. B. W. Z.)

(Otwarcie sejmiku prowincjonalnego odroczone.)

**Poznań, 18. września.** Według zawartego w dzisiejszej gazecie ogłoszenia pana nad-prezydenta Puttkammer odroczył minister spraw wewnętrznych na propozycję tutejszego rządu wyznaczone na 19. b. m. otwarcie prowincjonalnego sejmiku aż do dalszego postanowienia.

(P. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 21. września.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102<sup>3</sup>/<sub>8</sub> p. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% z r. 1850 104<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% z r. 1852 104<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Obligacje długu państwa 94<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. Akeye bank. 106<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. Pol. list. zastaw. —; nowe 98<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Pol. 500 l. 92; 300 l. 153<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Frydrychsdory 13<sup>1</sup>/<sub>12</sub>. nne złoto za 5 tal. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Austr. banknoty 88<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.

## Królestwo Polskie.

**Warszawa, 20. września.** W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholere w Warszawie osób 6, wyzdrowiało 3, umarło 2, pozostało chorych 51; a w ciągu dnia wczorajszego zachorowało osób 12, wyzdrowiało 16, umarło 7; ogólna liczba pozostaje osób chorych 40.

— 21. września. W ciągu dnia wczorajszego zachorowało na cholere w Warszawie osoba 1, wyzdrowiało 5, umarło 2; ogólna liczba pozostaje chorych 34. (Gaz. Warsz.)

## Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Dnia 27. lipca liczna banda nieprzyjacielska wtargnęła z nieukorzonego Dagestanu do kraju Nadkaspjskiego, zagrażając wsiom: Wielkiemu i małemu Dzengutajowi.

Zarządzający władztwem Mechtulińskim major Łazarew z seciną pułku Dagestańskiego jazdy nieregularnej i milicją z mieszkańców ruszył niezwłocznie na spotkanie przewyższającego w siłach nieprzyjaciela, odparł go i ścigał do uroczyska Charkasu przy spółdziałaniu Szamchalskiej milicji przybyłej na alarm.

Jednocześnie major pułku Dagestańskiego piechoty Tichanów, skierowawszy dwie kompanie od wsi Ogłow na uroczysko Szynszerek dla przecięcia Lezgińczykom odwrotu na Arakany z dwiema innemi kompaniami zajął drogę w Burunduk-Kale.

Nacierani przez majora Łazarewa górale spotkali kolumnę majora Tichanowa, i niespodzianie przyjęci silnym ogniem piechoty, pierzchnęli ku Arakańskiemu spustowi, lecz tu zastawszy także wojska nasze, rozsypali się na wszystkie strony, utraciwszy w poległych przeszło 50ciu ludzi, pozostałych na miejscu; oprócz tego proporzec Naibu zdobyty został przez Wekila pułku Dagestańskiego jazdy nieregularnej Hajdar-Beka, i wzięliśmy 8miu jeńców, 44 koni, oraz mnóstwo broni.

Z naszej strony poległo 8, a ranionych było 7 milicyantów Mechtulińskich. (Gaz. Warsz.)

## Wyspy Jońskie.

(Depesza telegraficzna.)

**Korfu, 17. września.** Parlament odroczone do 1. marca 1854. (L. k. a.)

## Tureya.

(Depesza telegraficzna.)

**Konstantynopol, 11. września.** Sułtan słaby. Nieustanne agitacye starotureckiej partii utrzymują bardzo drażliwe usposobienie umysłów. Także wzmagający się niedostatek finansów daje się czuć dotkliwie. (L. k. a.)

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

**Lwów, 24. września.** Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 18r.30k.; żyta 15r.32k.; jęczmienia 11r.; owsa 6r.46k.; hreczki 11r.50k.; grochu 16r.; kartofli 5r.33k.; — cetnar siana kosztował 2r.15k., okłotów 1r.12k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 21r.45k., sosnowego 17r.50k. w w.

(Ceny targowe w obwodzie Kołomyjskim.)

**Kołomyja, 20. września.** Według doniesień handlowych płacono w pierwszych dwóch tygodniach bieżącego miesiąca na targach w Kołomyi, Sniatynie, Kuttach i Obertynie w przecięciu za korzec pszenicy 6r.30k.—5r.42k.—7r.10k.—5r.; żyta 4r.32k.—3r.31k.—4r.26k.—4r.; jęczmienia 2r.48k.—2r.15k.—2r.24k.—3r.; hreczki 3r.36k.—3r.36k.—0—0; kukurudzy 3r.45k.—3r.42k.—4r.—4r.; owsa 1r.58k.—2r.10k.—2r.—2r.; kartofli 3r.18k.—0—1r.36k.—0. Cetnar siana kosztował 28k.—42k.—1r.20k.—40k.; nasienia konicza tylko w Kołomyi 40r. Wełny najcenniejszego gatunku 95r.—0—30r.—0. Sąg drzewa twardego 6r.—14r.57k.—5r.45k.—4r., miękkiego 3r.36k.—0—4r.45k.—0. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 3<sup>2</sup>/<sub>5</sub>k.—3<sup>1</sup>/<sub>4</sub>k.—3<sup>2</sup>/<sub>3</sub>k.—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k. i garniec okowity po 3r.4k.—1r.28k.—1r.40k.—1r.20k. m. k.

## Kurs lwowski.

Dnia 23. września.

|  | gotówką |     | towarem |     |
|--|---------|-----|---------|-----|
|  | złr.    | kr. | złr.    | kr. |
| Dukat holenderski . . . . .                    | 5       | 27  | 5       | 31  |
| Dukat cesarski . . . . .                       | 5       | 33  | 5       | 38  |
| Półimperyal zł. rosyjski . . . . .             | 9       | 36  | 9       | 40  |
| Rubel śr. rosyjski . . . . .                   | 1       | 51  | 1       | 52  |
| Talar pruski . . . . .                         | 1       | 42  | 1       | 44  |
| Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .         | 1       | 22  | 1       | 23  |
| Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . . | 89      | 30  | 90      | 10  |

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. września 1852.

|  | złr.       | kr. |
|--|------------|-----|
| Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . | mon. konw. | —   |
| Przedano " " 100 po . . . . .          | " "        | —   |
| Dawano " " za 100 . . . . .            | " "        | 90  |
| Żądano " " za 100 . . . . .            | " "        | —   |

(Kurs wekslowy wiedeński z 24. września.)

Amsterdam 160<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Augsburg 115<sup>1</sup>/<sub>4</sub> l. uso. Frankfurt 114<sup>5</sup>/<sub>8</sub> l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 170<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Liworna 112<sup>3</sup>/<sub>4</sub> p. 2. m. Londyn 11.28. l. 3. m. Medyolan 115<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. Marsylia 135<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Paryż 135<sup>5</sup>/<sub>8</sub> l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 96<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. lit. B. 109<sup>7</sup>/<sub>8</sub>.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 22. września o pół do 2giej po południu) Ces. dukatów stęplowanych agio 23<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Ces. dukatów obrączkowych agio 23<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Ros. Imperyalu 9.33. Srebra agio 15<sup>5</sup>/<sub>8</sub> gotówką.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. września.

Hr. Komorowski Adam, z Konotop. — PP. Korytko Seweryn, z Krakowa. — Padlewski Alex., z Dolhego. — Petrini Mikołaj, z Czerniowiec.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. września.

— P. Orłowski Feliks, do Zagrobelli.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. września.

| Pora         | Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Średni stan temperatury do g. 6. zr. | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|--------------|--|------------------------------|--------------------------------------|------------------------|----------------|
| 6 god. zran. | 28 4 53  | + 1 <sup>0</sup>             | + 12 <sup>0</sup>                    | Zachodni <sub>o</sub>  | pogoda szron   |
| 2 god. pop.  | 28 4 43  | + 12 <sup>0</sup>            | + 1 <sup>0</sup>                     | "                      | pogoda         |
| 10 god. wie. | 28 4 47  | + 3,5 <sup>0</sup>           |                                      | cicho                  | pogoda         |

## THEATR.

**Dziś:** Opera niem.: „Zampa“ na dochód ulubionej w publiczności z tańców popisowych „Solotancerki JPanny Bracher.“ Opera ta przed tygodniem zapowiedziana musiała dla nagłej słabości tenorzysty do jutra być odłożona.

**Jutro:** Przedst. polskie: „Galganiarka Warszawska“ i „Chłopi arystokracji.“

**Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 41.**